

Apel do Premiera Donalda Tuska i polskiego Rządu **List otwarty Stowarzyszenia „Nie kopalni odkrywkowej” w Gubinie**

Szanowny Panie Premierze, Szanowni Państwo Ministrowie,

Od dłuższego czasu na terenie gmin Gubin i Brody (woj. lubuskie) trwają prace zmierzające do uruchomienia odkrywkowej kopalni węgla brunatnego oraz elektrowni opalanej tym paliwem.

Nasze najwyższe zdumienie budzi fakt, że dzieje się to wbrew społecznemu werdyktowi, jakim był wynik ważnych i wiążących referendum, przeprowadzonych w obu tych gminach w czerwcu i listopadzie 2009 r. Mieszkańcy opowiedzieli się wówczas, w najbardziej demokratyczny sposób, przeciw tej metodzie wydobywania węgla brunatnego głosując na „**Nie**”. Uważaliśmy i nadal uważamy, że najbardziej dewastująca środowisko naturalne metoda wydobywania węgla w żaden sposób nie przystaje do wymogów współczesności i w rażący sposób kłóci się z trendami rozwojowymi w Europie i na świecie. Dziwi nas, że akurat mieszkańcy dwóch nie największych przecież i mających swoje problemy gmin naszego województwa zmuszeni są przypomnieć rządzącym o ich obowiązkach wobec własnych obywateli i wskazywać na mądry, zrównoważony kierunek rozwoju regionu bez konieczności jego dewastacji!

Działający zgodnie ze swoim partykularnym interesem inwestor, czyli spółka PWE Gubin Spółka z o.o., w całości należąca do PGE, ma nas mirażem wdrożenia inwestycji o wartości 20 mld złotych i utworzeniem „nieskończonej” ilości miejsc pracy. Jest to dla nas, mieszkańców zagrożonych odkrywką gmin, oczywisty absurd. Uważamy, że inwestycja nie jest uzasadniona ekonomicznie ze względu na ograniczenia związane z emisją CO₂ i niepolicone koszty zewnętrzne (zniszczenia środowiska, utraty zdrowia i życia ludzi) wynikające z eksploatacji kopalni i elektrowni opalanych węglem brunatnym. Koszty zewnętrzne w sąsiedniej, oddalonej 15 km od Gubina Elektrowni Jaenschwalde, spalającej węgiel brunatny (nr 3 na liście trucielei w Europie, w 2009 r.) zostały oszacowane (w tymże roku) przez Europejską Agencję Środowiska na 1,3 mld euro! Ogromne byłyby też koszty społeczne (ale i finansowe) z powodu możliwych masowych wywłaszczeń, a także niemożliwe do oszacowania straty społeczno - kulturowe, wynikające z dezintegracji lokalnych społeczności.

Solenne zapewnienia o niewyobrażalnych korzyściach płynących z odkrywki, jakie padają z ust inwestora, uznajemy za całkowicie nierealne. Niestety, inwestor wraz z potężnym lobby energetyczno - węglowym, na którego stronę przeszły wspierające ich władze województwa oraz kilku posłów i senatorów bez refleksji i do tego bez żadnych podstaw wmawiają opinii publicznej, że jest to, lub raczej będzie, inwestycja pożytku publicznego o znaczeniu ponadlokalnym, a gwarantem wszystkich składnych przez przedstawicieli inwestora obietnic, jak np. uczciwe odszkodowania dla wywłaszczonych, jest rzekomo polski rząd.

Jako mieszkańcy gmin Brody i Gubin po raz kolejny apelujemy do Pana Premiera i całego rządu o podjęcie z nami, najbardziej zainteresowanymi tą sprawą, poważnych

rozmów, ponieważ to właśnie nas dotknąć mogą najdotkliwiej skutki nieodpowiedzialnych decyzji podjętych pod presją zapatrzonych w swój interes węglowych lobbystów. Dziś jako praworządni obywatele czujemy się ignorowani, wręcz oszukani przez demokratyczne państwo prawa jakim wydawało się jest nasz kraj. Kraj, który jednak nie szanuje woli swych obywateli udając, że referendum nie było!

Gospodarka całkowicie niemal oparta na węglu, także brunatnym, jest pomysłem archaicznym, idącym całkowicie wbrew kierunkom wyznaczonym przez Unię Europejską, a także przeciwko ważnemu dla nas wszystkim bezpieczeństwu energetycznemu kraju. To dzisiaj muszą zapaść trudne decyzje, którą drogą idiemy - czy tą opartą na węglu, czy tą, początkowo nieco trudniejszą, ale nowoczesną, przyjazną człowiekowi, a co najważniejsze dającą nieskończenie lepsze możliwości rozwoju naszego regionu bez konieczności skazywania nas na monokulturę węglową z całym bagażem zagrożeń jakie ona niesie.

Pytamy - po co inwestować 20 mld złotych w coś co jest szkodliwe dla środowiska i ludzi, budzi opór społeczny, a przede wszystkim jest zasobem nieodnawialnym? Przyszłość to naszym i wielu specjalistów zdaniem: oszczędność energii i efektywność energetyczna, rozwój energii odnawialnych, lokalna samowystarczalność energetyczna, rozproszenie energetyki. To ten kierunek da nam „zielone” miejsca pracy i może się stać podstawą rozwoju gmin nie tylko w naszym województwie.

Niestety, aktualne zmiany w prawie służą interesom wielkich korporacji związanych z wszechpotężnym przemysłem wydobywczym, który za nic ma największe nawet szkody materialne i społeczne. Już w niedalekiej przyszłości te monopole energetyczne wspierane przez rząd będą uderzały w polskie rodziny rosnącymi kosztami energetycznymi.

Domagamy się zatem od Rządu RP podjęcia otwartego dialogu z organizacjami pozarządowymi i jednostkami samorządu terytorialnego w sprawie wypracowania takiego kierunku rozwoju woj. lubuskiego i innych regionów, który nie zakładałby z góry budowy kopalni węgla brunatnego metodą odkrywkową.

Pierwszym dobrym krokiem w kierunku takiego dialogu mogłoby być odstąpienie od zapisów w KPZK wprowadzających m.in. ochronę złóż „Gubin”, „Lubin” i innych (planowanych) przed dalszą zabudową infrastrukturalną niezwiązaną z energetyką. W tej sprawie wysłaliśmy już, wraz z wieloma innymi organizacjami, do Pana Premiera i rządu dziesiątki petycji, protestów i listów, i w dalszym ciągu podtrzymujemy nasze zdecydowanie krytyczne stanowisko.

z poważaniem,

Stowarzyszenie „Nie kopalni odkrywkowej” w Gubinie

Członek Ogólnopolskiej Koalicji „Rozwój Tak - Odkrywki Nie”